

Redakcja Literacka  
Autor: Edmund Puzdrowski

847  
Dnia: 15.III.71 r.  
Godz.: 12.25 - 12.35

WOJEWÓDZKI OŚRODEK KRYTYKI PRASY  
PUBLIKACJI I WYDAWSTWA  
BYDGOSZCZ  
zawala sie  
na wpiszenie  
Nr. D-8  
13. III. 71  
data podpis

TOWARZYSTWO BIBLIOFIŁÓW im. LELEWELA  
=====

Rt. 1  
Towarzystwo Bibliofilów im. Joachima Lelewela zawiązało się  
w Toruniu za sprawą Zygmunta Mocarskiego. Był rok 1926, trzeci  
rok pobytu w Toruniu tego znakomitego bibliotekarza i wydawcy na  
stanowisku dyrektora Książnicy Miejskiej, gdy skupił w tym  
szlachetnym towarzystwie miłośników książek.

1  
Jedno przede wszystkim zamierzenie wpłynęło i było jak gdyby podwa  
ną przyszłej, aż do czasów dzisiejszych działalności toruńskich  
bibliofilów. Tym zamierzeniem, <sup>było</sup> to udoskonalenie i podniesienie  
poziomu ówczesnego drukarstwa toruńskiego do tych wyżyn, na które  
wzniosły się w XVI wieku toruńskie oficyny Neringa czy Koteniusza.

Pierwszą publikacją Towarzystwa było fascimile wileńskiego  
wydania, z 1822 roku, Adama Mickiewicza - "Do Joachima Lelewela" -  
do tego, który Towarzystwu temu od chwili założenia, aż do czasów  
współczesnych patronuje.

Trudno mi mówić o wszystkich wydawnictwach Towarzystwa; jako  
że z natury rzeczy - będąc wydawnictwami bibliofilskimi szczególne  
te starsze są trudno osiągalne; ale chociażby już te, które rozko-

żyłem teraz na stole dowodzą, jak głębokie może być uniłowanie książek.

843  
21

jak ścisła zawiązać się może więź pomiędzy książką a czytelnikiem.

Książka bibliofilska nigdy nie jest tworem anonimowym, zawsze pieczołowicie pochyla się nad nią towarzysze sztuki drukarskiej, aby we współczesnych nam czasach - nie sprzyjających rękodziełu - cały swój kunszt zamknąć na jej kartach. I skład jest przecież ważny, i krój ~~kręcenki~~ czcionki i format i oprawa - wszystko oddziałuje na czytelnika tym silniej, im piękniej te wszystkie elementy kojarzą się w jedną, niepodzielną całość.

Zanim jednak, chociażby pokrótce, zdążę omówić, czy wymienić chociażby część wydanych pozycji - chciałbym tu zwrócić uwagę na jedną zależność, jaka w moim mniemaniu występuje na gruncie drukarstwa toruńskiego. Tę uwagę chciałbym jednocześnie skierować do tych czy raczej - jeżeli forma audycji na to pozwala - przeciwko tym, którzy wątpią w sensowność istnienia takiego Towarzystwa, które z natury rzeczy opowiadając się za rękodziłem postępuje maszynowo taśmowy - dla czasów nam współczesnych charakterystyczny sposób produkcji książek. O, nic bardziej mylącego - jeżeli ktokolwiek weźmie do rąk książkę - czy to będzie tomik z serii celofanowej PIW-u, czy ostatnio wydane "Uspokojenie" Juliusza Słowackiego - to i w nich, wydanych przez Zakłady Graficzne w Toruniu, widać szacunek dla książki, troskę o to, aby sobą, jako przedmiotem

najlepiej przysłużyły się treści. I to jest chyba najważniejsze, że wszystko co w książce jest indywidualne, drukarze toruńscy starają się ocalić i pogłębić. Jaka w tym zasługa Towarzystwa Bibliofilów, ~~tego~~ wymierzyć się nie da. Faktem jest, że członkiem tego Towarzystwa jest również pan Zygfryd Gardzielewski, twórca nowej, pięknej czcionki znanej już "antykwą toruńską", Gardzielewski już nie jednej książce nadał ten charakter ostateczny, wzbudzający zachwyt i bibliofilów i czytelnika.

Ale powróćmy do tych z górą dwudziestu pozycji, które w okresie swojego istnienia wydało Towarzystwo. Znajdziemy wśród tych pozycji i książkę o Walentym Fiałku, o którym wspominałem już w niejednej gawędzie, a który urodzony w Chwarznie powiatu Kościerskiego, jako syn "leśnego", stał się z biegiem lat wybitnym wydawcą druków krzewiących polskość w czasach pruskiego zaboru. Nie wiem, bo zapomniałem o to spytać będąc w Chełmnie, czy w szacownym tym mieście, w którym Fiałek miał swój zakład - znajduje się ulica jego imienia - jeżeli nie, to warto byłoby o tym, przy najbliższej okazji, a nawet i bez niej sobie przypomnieć. My musimy o tym pamiętać, aby godnie czcić pamięć tych, z których i część naszej pamięci, naszej świadomości narodowej, naszej polskości wreszcie - się wywodzi. Bo jeżeli my nie będziemy pamiętać - to za nas już nikt.

Po dziś dzień wielkie zainteresowanie, nie tylko wśród miłośników ksiąg, budzi kolejna pozycja wydana przez toruńskich bibliofilów a są nią "Wizerunki Kopernika" Zygmunta Batowskiego, zawierające 18 reprodukcji znaczniejszych portretów Kopernika. Do tej pozycji dodano druk reklamowy świadczący o talentach towarzyszy czarnej sztuki i możliwościach drukarni toruńskiej, w której dzieło to stało się faktem. Ostatnio, przedwojenną pozycją - jest opis Biblii Gutenberga, jedyne polskiego egzemplarza tego dzieła przechowywane go pieczętowanie w skarbcu diecezjalnym w Pelplinie. Losy ludzi czas wojny dzieliły i książki; okupant wywiózł z Polski Biblię - pamiętamy wszyscy chyba tę chwilę, gdy rewindykowana powróciła z powrotem do Berlina.

Wiele książek wydało Towarzystwo po wojnie; pierwszą złożono hołd założycielowi Towarzystwa, zmarłemu w czasie wojny - Zygmuntowi Mocarskiemu. W 1947 roku z rękopisu szczęśliwie ocalonego wydano "Exlibris łowicki OO. Bernardynów" i część zamierzonego, lecz niedokończony dzieła "Exlibris toruński".

Prawie każdego roku ukazują się następne pozycje, że chociażby wymienię Karola Górskiego "Domostwa Mikołaja Kopernika w Toruniu", by zatrzymać się dłużej nad wydanymi w 1967 roku listami Norwida do Antoniego Zaleskiego.

849

Edycja ta odsłania nam część tak tajemniczej - dla nas potomnych - biografii Norwida, tajemniczej pomimo wieloletnich badań i poszukiwań skupionych nad całością dorobku tego genialnego Polaka i Europejczyka. Pozycja ta wydana przez Danutę Acecką-Poklewską i Wiesława Mincera zawiera 10 listów poety, nieznanych do tej pory, a zakupionych w 1963 roku przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu.